Rok IX. ...-Podgórze, Piątek 6 października 1911 Nr. 227

3 Cena numeru centy w Krakowie, w Podgórzu i na prowincyi.

PRENUMERATA:
Miesięcznie w Krakowie (już dostawą do domu) K 1·50
na prowincyi z przesyłką pocztową . . . . . . „ 1·50
Prenumerata za granicą: mrk. 1·50, frk. 2·—, rb. 1·—

Pojedyncze egzemplarze nabywać można we wszystkich agencyach pism i na wszystkich dworcach kolej.

# NOWINY

DZIENNIK NIEZAWISŁY DEMOKRATYCZNY ILLUSTROWANY

OGŁOSZENIA
za wiersz petitu 16 hal., za każdy następny raz po 12 hal.; drobne ogłoszenia po 4 hal. od wyrazu (minimum 50 hal.). Nadesłane za wiersz petitowy 50 hal. Spód na każdej stronie po K 6·—, półspód K 4·—. Załączniki K 20 - za tysiąc.
Inseraty prowadzi w swoim zarządzie p. M. HUPCZYC.
Administracya „NOWIN“: ul. Wiślna 2
otwarta od godz. 8 rano do godz. 8 wieczorem.

Na Lwów Skład i Ekspedycya:
Agencya Sokołowskiego, Pasaż Hausmana 2.

Redakcya i Administracya „Nowin“: Kraków, ulica Wiślna l. 2
Telefon 340.
Ekspedycya „Nowin“: ulica Wiślna 2.

REDAKTOR NACZELNY
LUDWIK SZCZEPAŃSKI

Wiadomości ustnie, telefonicznie i listownie przyjmuje Redakcya (Telefon Nr. 340) od godziny 9 rano do 8 wieczorem w biurze ulica Wiślna 2. Rękopisów nie zwraca się.

„NOWINY“ wychodzą codziennie wieczorem o godzinie 5-tej. ▪ Cena numeru 3 centy w Krakowie i na prowincyi.

## Wojna włosko-turecka.

**Mistyfikacye bez końca. — Co słychać z Trypolisu? — Neutralność mocarstw. — Brzegi Adryatyku nie są zneutralizowane.**

W braku autentycznych wiadomości z placu boju, które wobec trudności komunikacyjnej skąpo napływają, pojawiają się co chwila **alarmujące mistyfikacye.** — I tak doniesiono wczoraj znowu o bitwie morskiej pod wyspą Mitylene, o bombardowaniu Prevezy przez księcia Abruzzów i t. p. Wieści te okazały się **mistyfikacyami.** Jednakowoż faktem jest, że flota włoska **patroluje wzdłuż wybrzeży albańskich, polując na wojenne statki tureckie,** które schroniły się do portów albańskich.

W Rzymie oświadczają, że wprawdzie rząd włoski przyrzekł szanować *status quo* na Bałkanie, ale próba floty tureckiej molestowania handlu na Adryatyku musi być bronią odparta. Włoskiej flocie w przeprowadzeniu operacyi wojennych nie można nakładać żadnych wędzideł. Adryatyckie wybrzeże Turcyi nie jest *neutralizowanem* i nie może być uważanem **za nienaruszalne asylum** dla tureckiej floty wojennej. Kwestya utrzymania tureckiego stanu posiadania w krajach bałkańskich jest już przez deklaracyę włoską dostatecznie poręczona.

Takie stanowisko rządu włoskiego tłómaczy operacye włoskiej floty pod Prevezą, Durazzo, Waloną i innymi portami.

Państwa bałkańskie po kolei ogłaszają, że będą **zachowywały się neutralnie.** Dlatego zapewne na Bałkanie nie przyjdzie do większych zawichrzeń, przynajmniej na razie.

Z Trypolisu brak dokładnych wiadomości. Burmistrz miasta Karamanli, jak słychać, zdradził miasto i schronił się na okręt włoski. **Pierwsze bombardowanie fortów trypolitańskich** przez eskadrę włoską nie było pono bardzo skuteczne, a burza utrudniała wylądowanie wojska. W obecnej sytuacyi przed dokonaniem okupacyi żadne mocarstwo nie chce pośredniczyć między Turcyą a Włochami.

Telegramy dają następujący obraz sytuacyi:

**Warunki rokowań o pokój.**

**Rzym.** W tutejszych kołach politycznych zaprzeczają kategorycznie wiadomości, jakoby Włochy skłonne były do rokowań na innej podstawie niż *ultimatum.*

**Wiedeń.** Z tureckiej ambasady zapewniają wobec dzienników, że Turcya absolutnie nie może przyjąć interwencyi opartej na *ultimatum* włoskiem t. j. nigdy nie zgodzi się na rezygnacyę z Trypolisu, a raczej bronić będzie do upadłego posiadania tej prowincyi.

**Neutralność Serbii i Bułgarii.**

**Konstantynopol.** Serbski poseł wręczył Porcie oświadczenie, że Serbia zachowywać się będzie podczas wojny neutralnie i niczego nie przedsięweźmie, coby mogło naruszyć spokój wewnętrzny Turcyi. Serbia spodziewa się, że także inne państwa bałkańskie podobnie się zachowają.

**Zofia.** Dziennik półurzędowy „Mir“ omawiając neutralność Bułgaryi oświadcza, że jest niewątpliwie życzeniem rządu bułgarskiego utrzymanie pokoju na półwyspie bałkańskim. Rząd powinien jednakże z uwagą śledzić wypadki i nie dopuścić do jakiejkolwiek szkody dla interesów bułgarskich.

**Anglia i Włochy.**

**Rzym.** Zwrot, jaki się w prasie angielskiej dokonał na niekorzyść Włoch i agresywny ton prasy, wywołał ostrą polemikę ze strony „Tribuny“, zwłaszcza przeciwko „Daily Telegraph“. „Tribuna“ pisze, że kto Anglię zna, nie potrzebuje się zbytnio dziwić ani irytować. Oddawna już istnieje przysłowie o *angielskiej obłudzie,* które się teraz okazuje trafnem. Anglia już wielokrotnie postąpiła tak samo jak Włochy.

**Uniemożliwienie pośrednictwa.**

**Konstantynopol.** Jak słychać, Porta wręczyła mocarstwom cyrkularz, w którym powiedziane jest, że wojskowe zarządzenia na granicy nie mają celów ofenzywnych przeciw małym państwom.

Porta otrzymała odpowiedź mocarstw na sygnalizowany onegdaj krok. Prawie wszystkie mocarstwa odpowiedziały, iż stanowisko Włoch uniemożliwia pośrednictwo. Twierdzą, że Porta szuka innych środków dyplomatycznych dla pokojowego załatwienia konfliktu.

**Walki na morzu.**

**Konstantynopol.** (Dnia 3 b. m. o godzinie 8 wieczór). Wali z Janiny donosi, że włoska flota, która wczoraj rano zniszczyła torpedowiec „Tokat“, cofnęła się ku greckiej wyspie Leukos. Dzisiaj przed południem atakowała włoska flota znajdujące się w porcie Reszadie dwa torpedowce. — Rezultat walki jest nieznany. **Dwa bataliony udały się do Lores.**

**Konstantynopol.** Jak dzienniki donoszą, okręt włoski **zniszczył turecką łódź motorową koło Hodeidy.** — Krążownik torpedowy „Pejki Chowket“ schronił się do Hodeidy, skąd wraz z kilku łodziami kanonierskiemi dał ognia do okrętu włoskiego i rzekomo go uszkodził.

## Rojalistyczna ruchawka w Portugalii?

Z Portugalii nadeszły wiadomości, iż proklamowano tam monarchię. W czterech wielkich miastach północnej Portugalii kapitan Conceiro, który wpadł na czele zbrojnego oddziału zbuntował całą ludność. Wojska tych miast przyłączyły się także do ruchu i maszerują na południe.

W Londynie, nawet w otoczeniu króla Manuela, sądzą, że monarchiczna restauracya wyszłaby przedewszystkiem na korzyść księcia Bragancy. Jednakże myślą, że później powróci król Manuel.

Urzędowe jednak doniesienia z Lizbony **przeczą, jakoby groziła restauracya monarchii i nie przypisują ruchawce większego znaczenia.**



**Bersaklerzy włoscy idą do ataku.**

## Świątynia Mormonów w Salt Lake City.

Mormoni musieli przed kilku dniami przeżyć bardzo przykrą niespodziankę, gdyż progi ich troskliwie dotychczas ukrywanej i strzeżonej świątyni w Salt Lake City przekroczył jakiś gość niepowołany.

Według doniesienia pism amerykańskich, prorok Smith, jeden z głównych zwierzchników „Świątyni ostatnich dni“, dowiedział się, że wnętrze świątyni dostępnej dotąd tylko arcykapłanom Mormonów, zostało w najdrobniejszych szczegółach odfotografowane. Wkrótce potem nadszedł list do proroka Smitha z radą, ażeby 69 odnośnych film zakupił, gdyż w przeciwnym razie będą po całym świecie rozpowszechnione, a tem samem tajemnice Mormonów zostaną zdradzone. Prorok Smith i inni przodownicy sekty zaniepokoili się tem bardzo, zagrozili jednak autorowi listu, owemu mieszkańcowi Salt Lake City, który wyjechał do Nowego Jorku z zamiarem sprzedania płyt, więzieniem, gdyż w wypadku tym chodzi przecie o zwykłe wymuszenie. W drodze polubownej adresatą ofiarują już Mormoni, sprawcy zamachu na ich świętość, 500.000 koron, on jednak żąda dwa razy tyle.

Świątynia Mormonów w Salt Lake City jest unikatem pod względem wspaniałości i zbytku. — Zbudowano ją kosztem 25 milionów koron, na wzór świątyni Salomona — Chrzcielnicę ze złota i emalii podtrzymuje dwanaście złotych byków. W oknach łukowych, zamiast szkła malowanego, osadzono szlachetne kamienie, tworzące przecudne obrazy z biblii mormońskiej. Podłoga wyłożona perłami i kością słoniową, pełno wszędzie srebrnych i brązowych posągów naturalnej wielkości.

Jak dokonano zdjąć fotograficznych, pozostaje zagadką, gdyż świątyni dniem i nocą strzegą dozorcy. Powiadają, że zdjęć dokonał jakiś zawodowy fotograf niemiecki. Udał się podobno w tym celu do Ameryki i ażeby się dostać do świątyni, miał przystąpić do sekty Mormonów. — Cały rok miał też po-

## CZARODZIEJ

Wielki romans dramatyczny
przez MICHAŁA ZEVACO.

148 (Ciąg dalszy).

Tego wieczoru, kiedy ich spotykamy, a było to w trzy dni po wizycie Nostradamusa w Luwrze, Buracan spał, w myśl straszliwego przysłowia: „Kto śpi — obiaduje“.

Strapafar nucił, snując się z kąta w kąt, piosnkę żołnierską, Corpodibale czyścił puginał, klnąc przez zęby, a Trinquemaille klęcząc, a raczej przykucnąwszy w kącie ściągał swój pas, ciężko wzdychając i wzywając pomocy św. Pankracego.

— Tak dłużej trwać nie może! — mruknął Strapafar po piętnastej zwrotce piosenki — kawałek starego spróchniałego rogu, którą ta stara oszustka nazywa słoniną! I to ledwie zdołałem ukraść! Do tego woda! Olaboga, woda! Oto nasza wczorajsza biesiada!

— A dzisiaj! Dzisiaj! — zawołał Corpodibale.— Nic w ustach nie miałem. Przekleństwo nad przekleństwami!

— *Atende, Domine, et miserere* — mruczał Trinquemaille, wymierzając pół tuzina kułaków w żołądek, w tem przekonaniu, że go uspokoi i nakaże mu milczenie.

Strapafar tymczasem, ukończywszy osiemnastą zwrotkę, zawołał:

— Mam pomysł!...

— Co? pomysł? — wykrzyknął Corpodibale tonem, w którym brzmiała i wątpliwość i nadzieja.

— *Quia peccavimus tibi* — kończył Trinquemaille, powstając i zbliżając się do kolegów.

Naraz dały się słyszeć jak gdyby dźwięki oddalonej muzyki, jak gdyby akompaniament do westchnień Trinquemaille'a.

To Bouracan chrapał.

— Szczęśliwiec! — westchnął Corpodibale.

— Ale co za pomysł?... prędzej! — niecierpliwił się Trinquemaille, zapominając o pobożności.

— Ależ — uczynił uwagę Strapafar — sądziłem, żeś się wyrzekł nabożeństwa, do Szatana?

— Bez wątpienia, ale co ma wspólnego to wyrzeczenie się z pełnym woreczkiem, który nam należy zdobyć, gdyż przeczuwam, że do tego zmierza twój pomysł?

— Ach! ach! kumie! jak widzę godzisz się z niebem.

— Ach! wy baalowe plemię! — zawołał pobożny Trinquemaille. — To przecież właśnie różni mnie od was, od pogan i arabów. Czyż mi się zdarzyło kiedy zagłębić puginał między łopatki bez odmówienia wpierw szczerego *De profundis*, a następnie *Deo gratias*, kiedy operacya się udała i jeżeli święty Pankracy na podziękowanie zasłużył. Umiem się urządzać z niebiem i z szatanem! A jaki dobry chrześcijanin, należycie ochrzczony, nie potrafi tego? Wszyscy wyrzekają się niby to szatana głośno, a po cichu lubią nań kiwnąć palcem, bo służba u niego jest przyjemna dla każdego; tylko trzeba dla równowagi zachować sobie jakiś stosunek z niebem. No, ale ten pomysł?

Wszystko to Trinquemaille mówił zupełnie szczerze, do tego stopnia, iż naprzykład po ostatniej szczęśliwej wyprawie, nie zaniedbał uspokoić sumienia przez jałmużnę i mszę, zakupioną na cześć św. Pankracego.

— Otóż uważacie — zaczął Strapafar — trzy dni temu powzięliśmy myśl obrania tego mieszkania za naszą fortecę...

— To był mój pomysł! — rzucił z pychą Corpodibale. — Na nieszczęście niema tu tego, którego spodziewaliśmy się spotkać. Ach! Gdyby był, nie umieralibyśmy z głodu i pragnienia. Co za człowiek per Dio immortale! Co za człowiek!

— Tak, olaboga, to ptak! — wtórował Strapafar.

— Królewicz-Rębacz! — westchnął Trinquemaille.

Dreszcz ich przeszedł. Oczy rzucały błyskawice, jak gdyby on był stanął pośród nich i natchnął swym duchem.

— Na nieszczęście, niema go! — ciągnął dalej Strapafar. — Otóż trzy dni temu z uderzeniem dziewiątej wyruszyłem z domu. I szukałem całą siłą wzroku, słuchu...

— Szukajcie, a znajdziecie! — potwierdził z namaszczeniem Trinquemaille.

(Ciąg dalszy nastąpi).

święcić zabiegom około powodzenia swego przedsięwzięcia.

A koniec romantycznej historyi? Prawdopodobnie jakiś kinematograf zechce na odkryciu tajemnicy Mormonów zrobić dobry interes.

# Dramat dyplomatyczny.

Akt I.

Scena odbywa się w Turcyi. Markiza di San Giuliano, dyplomatę włoskiego, zatrzymują bandyci.

Pierwszy bandyta: — Pieniądze...

Drugi bandyta: — ...albo życie!

Dyplomata: — Co za postępowanie! Jesteśmy właściwie w XX. wieku, czy nie?

Pierwszy bandyta: — Dosyć gadania! Pieniadze zaraz, albo... (pokazuje pas, ozdobiony licznymi sztyletami i pistoletami).

Dyplomata: — I mówić tu, że jesteśmy w kraju cywilizowanym! Co by się działo, gdybyśmy byli gdzieindziej! (oddaje bandytom wszystko, co posiada).

Akt II.

Scena odbywa się w Konstantynopolu. Ten sam markiz di San Giuliano idzie do wielkiego wezyra.

Dyplomata: — Tripolis... albo wojna.

Wielki wezyr: — Co za postępowanie! Jesteśmy właściwie w XX. wieku, czy nie?

Dyplomata: — Dosyć gadania! Oto ultmatum: Tripolis w 24 godziny, albo... (Pokazuje przez okno okręt włoski na kotwicy). Jest ich więcej!

Wielki wezyr: — I mówić tu, że rozmawiamy, jak ludzie cywilizowani. Coby się działo, gdybyśmy nie byli nimi!

Drugi akt się zakończy, zobaczycie, tak, jak pierwszy.

# Z kraju.

**Z Wadowic.** (*Przedstawienie amatorskie na dochód „Sokoła“*). Dnia 30 września odegrało „Kółko tenisowe“ na dochód „Sokoła“ trzy jednoaktówki: „Kusicielkę“ Mosera, „Na przekór“ Przybylskiego i „Moją córeczkę“ Labicha. W pierwszej jednoaktówce najlepiej wypadła rola grana przez p. Zofię Nawratilównę. Patrzyło się na Anielkę jak na artystkę z powołania, a śliczna suknia koloru róż „Marechal Niel“ zdawała się mówić—„piękna, dumna, zimna, lecz w tem jej czar“. Pani Kopplowa jako „Moja córeczka“ budziła wesołość swoją humorystyczną rolą, a starannie grały p. W., panny R. i Alb. Humorystyczne figury udały się bardzo dobrze p. Maksymowiczowi, p. Machnickiemu i prof. Kilińskiemu. Inne role spoczęły w rękach pp. Olbrychta i Dr Profica. Znaczny dochód i uznanie publiki powinny zachęcić sympatyczne „Kółko“ do drugiego występu w niedalekiej przyszłości.

**Prosimy odnowić prenumeratę na miesiąc październik.**

# Ze świata.

**Mięsa argentyńskiego nie otrzymamy?** Z Pesztu donoszą, że rokowania między rządem austryackiem a węgierskim się rozbiły, albowiem rząd węgierski dalej zajmuje odmowne stanowisko w sprawie mięsa argentyńskiego. Co się tyczy podwyższenia kontyngentu mięsa serbskiego, to rząd węgierski stoi tu na razie na tem stanowisku, iż może to nastąpić za zgodą Sejmu węgierskiego.

**Rozpoczęcie budowy kanału Wisła-Odra.** W dziale inseratowym „Wiener Ztg.“ znalazło się wczoraj rozpisanie przez dyrekcyę budowy dróg wodnych oferty na wykonanie linii kanału wodnego między Koszową a Zelczynem, na linii Zator Samborek, mianowicie w 2 losach (3 i 4) razem długości 12.4 km. Roboty w obu losach mają być wykonane najpóźniej do końca grudnia 1914. Oferty mają być wniesione do 1 grudnia 1911 godz. 12 w południe do ekspozytury budowy dróg wodnych w Krakowie. Otwarcie komisyjne nastąpi 12 grudnia 1911, a do 18 stycznia 1912 oferenci zostaną zawiadomieni co do przyjęcia lub odrzucenia oferty.

**Ochotnicy na Węgrzech.** Z całych Węgrzech zgłaszają się licznie ochotnicy do armii tureckiej; w ich liczbie znajdują się także oficerowie honwedów. Turecki konsul w Peszcie przyjmuje zgłoszenia.

**Giełda a wojna.** Katol. „Vaterland“ ostrzega przed informacyami międzynarodowej prasy, o tanie akcyi wojennej, bo — jak powiada — cała *haute finance* międzynarodowa zaangażowała się m tureckich walorach i dziś głosi interwencyę i spokój, by wyplątać się z zaangażowania.

**Jeszcze sprawa hr. Ronikiera.** Jakiś p. M. obywatel z Lubelskiego, zgłosił się do sądu, opowiadając, że ze znajomym swoim znajdował się w dniu krytycznym w Warszawie i zajmował pokój umeblowany, sąsiadujący z pokojem, w którym zamordowano Chrzanowskiego. O godz. 7 wieczorem widział w kantorze pokoi umeblowanych Chrzanowskiego z jakąś kobietą w chwili, gdy zamawiał czy targował się o pokój. Następnie w ciągu wieczora spotkał go w korytarzu, wreszcie o 1 w nocy widział, jak towarzyszka Chrzanowskiego wychodziła sama z pokoju. Od tej chwili aż do opuszczenia pokoju o godz. 4 rano, głosów żadnych w sąsiednim pokoju nie słyszał. Ze względów osobistych nie mógł wcześniej złożyć tego tak ważnego zeznania. (W sądzie do tego zeznania nie przywiązują wagi, bo najwidoczniej zachodzi tu myłka co do osoby).

**Portret Selmy Kurz.** Głośna a niesłychanie skąpa śpiewaczka wiedeńska Selma Kurz zapragnęła mieć portret swój w wykonaniu znanego w Warszawie i znakomitego portrecisty, prof. Leopolda Horowitza. Porozumiawszy się z artystą za pośrednictwem jednego ze swoich przyjaciół, pani Kurz pozowała przez dni trzydzieści. Nareszcie portret został wykończony. Śpiewaczka wręczyła artyście kopertę, prosząc o nadesłanie portretu do domu. Profesor otworzył kopertę w obecności p. Kurz, a ujrzawszy sumę 200 koron, zwrócił artystce kopertę ze słowami:

— Zechciej pani zatrzymać pieniądze, portret pozostanie u mnie.

Słynna artystka, umiejąca żądać olbrzymich honoraryów, ale wydatkująca je zawsze w jak najskromniejszych rozmiarach, przez chwilę oniemiała. Nareszcie rzekła:

— Pocóż więc pozowałam panu aż trzydzieści razy. Przecież nie jestem modelką?

Artysta odrzekł z uśmiechem:

— Modelkom płacę po pięć koron za posiedzenie. Ma więc pani prawo upominać się o 150 koron. Targować się nie będę.

Śpiewaczka nie słuchała dłużej artysty...

# Co słychać w mieście?

## Podrożenie cen piwa.

Konsumenci wiedeńscy i prascy, oraz szynkarze tamtejsi zorganizowali opór przeciw podwyżce cen piwa, podyktowanej przez browary. W Wiedniu szynkarze w pięciu dzielnicach wezwali konsumentów do bojkotu i zaniechali wyszynku piwa. Zaznaczyć należy, że wiedeński miejski Grossbrauhaus oraz kilka browarów morawskich nie podwyższyło cen. W Wiedniu konsumcya piwa obecnie zmniejszyła się znacznie. (Czy jednak takie ograniczenie konsumcyi potrwa długo, jest wątpliwe).

Tylko u nas baranio-potulna publiczność znosi *trzykrotne* w ciągu jednego roku nieuzasadnione podwyższenie cen piwa przez szynkarzy bez protestu — i mimo drożyzny pije dalej...

**Co mówi prezes Stow. gospodnio-szynkarskiego p. r. Miedniak?**

Sprawozdawca nasz zwrócił się do prezesa Stow. gospodnio-szynkarskiego p. A. Miedniaka, który oznajmił, że odezwa szynkarzy do publiczności pozostała bez echa, gdyż konsumcya piwa zupełnie się nie zmniejszyła, co potwierdzili również trzej restauratorzy krakowscy obecni przy tej rozmowie. Odezwa ta, jak mówił p. r. Miedniak, miała na celu zmuszenie browarów do ustępstw a w szczególności miała na celu powstrzymanie browarów od dalszych zamierzonych zwyżek. W tym też celu odbywa się dzisiaj w Wiedniu dalszy ciąg konferencyi przedstawicieli Związku browarów wraz z delegatami Stow. gospodnio szynkarskich w Austryi pod przew. szefa sekcyi ministerstwa handlu r. Broschego.

## Drożyzna i fałszowanie mleka.

Jeden z najniezbędniejszych artykułów spożywczych mleko, to jedyna dźwignia zdrowia najszerszych i najuboższych warstw ludności, podrożało w ostatnich dniach o cztery halerze na litrze tak, że litr mleka kosztuje w Krakowie obecnie 30 h. Śmietanka podrożała o 8 hal. na litrze. Aż do czasu otwarcia miejskich mleczarni, ludność jest bezsilną wobec tej niczem nieuzasadnionej podwyżki.

Przy tej sposobności należy raz wreszcie powiedzieć prawdę o jakości mleka sprzedawanego w Krakowie. Tak bezczelnie i masowo fałszowanego produktu, jakim jest „mleko“ w Krakowie sprzedawane, nie ma chyba na świecie. „Mleko“ krakowskie, to istna lura, rozcieńczona do dwóch trzecich wodą. Odnosi się to — z nielicznymi wyjątkami — tak do mleczarni, jak do wszystkich sklepików, w których się mleko sprzedaje. Jestto publiczną tajemnicą, na temat której konsumenci nie jedno by mogli powiedzieć.

Mamy bardzo dobrą ustawę o „fałszowaniu środków spożywczych“, która surowe kary przepisuje na fałszerzy.

Przyznać dalej należy, że komisaryat targowy i zakład badania środków spożywczych energicznie zwalczają fałszerzy środków spożywczych — niestety praktyka sądów krakowskich jest w tym kierunku bardzo łagodną, tak, że praktyczny efekt działalności powyższych władz jest minimalny, przyczem wytwarza się wśród fałszerzy przekonanie, że sprawki ich uchodzą bezkarnie. W Wiedniu sądy bardzo surowo karzą fałszerzy (zwłaszcza mleka i codziennie czyta się w sprawozdaniach z sali sądowej, że ten i ów fałszerz mleka dostał 2 tygodnie aresztu.

Byłaby zatem bardzo wskazaną energia sądów krakowskich także w powyższym kierunku, gdyż zapakowanie do aresztu na 2 tygodnie jednego i drugiego fałszerza mleka, odstraszyłoby innych, a wywołałoby najlepsze wrażenie wśród ludności, któraby wreszcie zrozumiała, że nie jest zupełnie wydaną na pastwę oszustów i wyzyskiwaczy.

## Nieco o sklepie urzędniczym.

**Wywiad z kierownikiem p. Filipowskim.**

Niedzielny wiec drożyźniany urzędników zwołany z inicyatywy „Związku ekonomicznego“ wykazał, że urzędnicy nie ograniczają się w walce o polepszenie bytu do żądania pomocy od rządu, ale także organizują się, by w drodze kooperatywy skutecznie i racyonalnie przeciwdziałać drożyźnie.

Otwarty przed kilku miesięcami „sklep spółki spożywczej związku ekonomicznego“ jako pierwsza placówka kooperatywy urzędniczej, budzi niewątpliwie wielkie zainteresowanie wśród szerokich kół konsumentów, i ta okoliczność skłoniła naszego współpracownika do zasięgnięcia informacyi o rozwoju tej nowej, ze wszech miar na poparcie zasługującej instytucyi.

Oto co nam relacyonuje nasz współpracownik:

Od kilku dni zapędzałem się kilkakrotnie do lokalu sklepu przy ul. Podwale, aby „interwiewować“ kierownika spółki p. Filipowskiego, lub któregoś z członków Dyrekcyi, atoli widząc gorączkową pracę personalu i klientelę wyczekującą w sklepie, nie miałem sumienia przeszkadzać w pracy i czekałem sposobniejszej chwili, aby zaspokoić dziennikarską ciekawość.

Wybadawszy, że około godziny 11-ej przed południem ruch słabnie, i spokojnie będzie można pogawędzić z uprzejmym kierownikiem sklepu, przybrawszy minę „chęć kupna mającego“ wszedłem do sklepu.

Przedewszystkiem uderzyła mnie niezwykła czystość i porządek w lokalu sklepowym gustownie i praktycznie urządzonym. Była to niespodzianka bardzo miła, gdyż sklepy kolonialne w Krakowie nie odznaczają się zbytnią czystością. Ponieważ najwięcej interesowało mnie, jak się odnosi publiczność urzędnicza do nowej instytucyi, zadałem w tym kierunku stosowne pytanie panu Filipowskiemu.

— Sklep istnieje od maja b. r. — odpowiada mi p. F. — i pierwsze trzy miesiące były słabe. W miesiącach letnich wógóle ruch słabnie, ponadto brak środków na szumną kupiecką reklamę, a także zrozumiała zresztą nieufność publiczności do instytucyi nowej, nie mogły zapewnić sklepowi od pierwszej zaraz chwili bryłantowej egzystencyi.

Charakterystycznem jest, że zaraz w pierwszej chwili zdobyliśmy klientelę nieco zamożniejszą i najinteligentniejszą, a mianowicie licznych profesorów uniwersytetu i wyższych urzędników. Jestto zrozumiałe; ta publiczność rozumie zasady kooperatywy, nie zraża się drobnymi usterkami, które w każdej nowej instytucyi sporadycznie zjawiać się muszą, i jest świadoma, tego, że w miarę rozwoju instytucyi, wzrastają korzyści konsumentów, gdyż czysty zysk wraca do kieszeni konsumentów w formie dywidendy towarowej, oraz dywidendy w gotówce od udziałów. — Od początku września ruch stale wzrasta. Wrzesień był już dobry, zaś w pierwszych dniach października mamy tak silny ruch, jakiego nie spodziewałem się. Coraz szersze koła urzędników przystępują po spółki jako udziałowcy, a ponieważ wiele rodzin urzędniczych zaopatruje się w zapasy towarów na cały miesiąc, przeto ruch jest tak znaczny, że zaledwie jesteśmy w stanie obsłużyć klientelę. Publiczność jednak żąda, aby towar był tańszy, aniżeli w innych sklepach. To nie zawsze jest możliwe. Są towary, których absolutnie nie można sprzedać bez straty poniżej ustanowionej wszędzie ceny. Do takich towarów należy n. p. cukier; ceny innych towarów obniżyliśmy z dniem 1 października, zadowalniając się jak najniższym zyskiem, a licząc na wielki obrót. Mimo tego trafi się jeszcze tu i ówdzie, że klient się żali, iż towar jakiś w innym sklepie nabywał taniej. Pochodzi to stąd, że w gatunkach towaru są pewne różnice, które są niedostrzegalne dla kupującej publiczności, tak, że klient nie oryentuje się iż nabył tę rzecz taniej, bo w pośledniejszym gatunku. Zresztą w miarę rozwoju sklepu, będziemy w możności zniżania cen towaru.

W czasie tej pogawędki przyszedł do sklepu p. Kurowski, jeden z członków dyrekcyi spółki, który cały czas swój wolny od zajęć biurowych poświęca bezinteresownie pracy nad rozwojem nowej instytucyi.

— Pozwoli pan — odzywa się pan Kurowski — że zrobię jeszcze jedną uwagę. Udało nam się zwalczyć nieufność urzędników, sklep rozwija się bardzo pomyślnie, ale jest jeszcze pewna przeszkoda, której usunąć nie zdoła sam zarząd sklepu bez pomocy urzędników-klientów.

— Cóż to za wróg? — pytam.

— Niech się pan nie śmieje, to służące naszych klientów! Mówię zupełnie seryo, proszę pana. Niech pan zważy, że są służące uczciwe i są mniej uczciwe. Dla nieuczciwych, przyzwyczajonych do „koszykowego“, jest rzeczą arcyniemiłą, iż wpisuje się do książeczki cenę kupna towaru i w ten sposób uniemożliwia się im „zarobek“. Służące uczciwe, niełakome na koszykowe, są obrażone, że wpisuje się do książeczki, aczkolwiek kupują za gotówkę, niecierpliwią się, iż muszą chwilkę poczekać, zanim się wpisze do książeczki — każda z nich ma swój ukochany sklepik tuż przy mieszkaniu służbodawcy, gdzie się zejdzie z koleżanką i pogawędzi, tam znowu dostaje na gwiazdkę cukierki, mydełka itp. prezenta.

## Pożegnalny wieczór St. Wysockiej.

Wczoraj w sali Starego Teatru pani St. Wysocka, która w bieżącym sezonie przestała należeć do składu personalu naszej sceny, pożegnała się z krakowską publicznością. Ubytek znakomitej artystki jest niewątpliwie dotkliwą stratą dla krakowskiej sceny, której była w zakresie ról dramatycznych jednym z głównych filarów — i mamy nadzieję, że nieporozumienie między dyrekcyą a artystką niebawem załagodzone zostanie i p. Wysocka powróci na krakowską scenę. Na wczorajszym wieczorze także artyści żegnali swą zasłużoną koleżankę, wręczając jej kwiaty i wieńce. Zauważyć jednak należy, że publiczna sala koncertowa nie powinna być przez pp. artystów uważana za właściwy teren dla wytaczania pretensyj przeciw dyrekcyi. Przydałoby się było więcej taktu w przemowie pożegnalnej pana delegata drużyny teatralnej. Na żale, skargi i rekryminacye, których uzasadnienie dopiero ściśle sprawdzić należy, jest miejsce na szpaltach dzienników, na posiedzeniach komisyi teatralnej etc. — wszędzie tam, gdzie może zabrać głos przeciwna strona, ale nie w sali koncertowej wobec publiczności, nie wtajemniczonej w wewnętrzne sprawy teatru. Z pewnością takie zachowanie dyrekcyi ze strony artystów nie przyczyni się do uzdrowienia zakulisowych stosunków.

Pani Wysocka jako intepretatorka utworów Staffa, Norwida, Słowackiego, Krasińskiego etc., okazała się w całej pełni mistrzynią słowa, podbijającą słuchaczów potęgą wyrazu dramatycznego i głębią uczucia. Także deklamacya na tle muzyki upiornego nokturno „Wodnik“ Fibicha wywarła wstrząsające wrażenie. Oklaskiwano także żywo orkiestrę p. Hocka. — Publiczność żegnała znakomitą naszą heroinę słowami: do widzenia!



Stanisława Wysocka.

Nadto są to konserwatystki, nie lubią zmiany, bo przecież tyle lat brało się w sklepiku i było dobrze, a teraz „pana coś podleciało“ i każe brać w „jakimsi biurze u urzędników“. Więc robią trudności paniom swoim — i niejedna pani dla miłego spokoju ustąpi i nie pilnuje, aby konsekwentnie zaopatrywać się wyłącznie u nas. I tę przeszkodę powoli usunąć się musi, robimy, co możemy, aby przejednać tego „wroga“, cały personal odnosi się do nich jak najuprzejmiej, niejednokrotnie przełknie się jakąś złośliwą a mocno nieparlamentarną uwagę, ba, nawet damy im mydełka i cukierki na gwiazdkę!

— Jeszcze jedno pytanie, panie dyrektorze. Czy jest nadzieja dywidendy towarowej z pierwszego roku?

— Nie tylko nadzieja, ale mogę pana zapewnić, że jeżeli ruch będzie taki, jak we wrześniu i październiku, dywidenda towarowa wyniesie conajmniej 5%.

Po tem zapewnieniu pożegnałem uprzejmych interlokutorów, życząc im z całego serca jak najlepszych rezultatów podjętej pracy.

---

**Z teatru miejskiego.** W komedyi B. Shawa „Lekarz na rozdrożu“, która w sobotę ukaże się na scenie teatru krakowskiego główną rolę kobiecą odtworzy p. Mrozowska. Ważniejsze role objęli: pp. Sosnowski, Siemaszko, A. Węgrzyn, Jednowski, Stępowski, Bończa, Noskowski, Jarszewski, pp. Słubicka i Wojniewiczówna.

**Pp. Jarszewscy** powrócili na scenę krakowską, podpisawszy z dyrekcyą kontrakt na bieżący sezon. Pierwszy występ p. Jarszewskiej, która w ubiegłym sezonie potrafiła sobie zaskarbić sympatye krakowskiej publiczności, odbędzie się w przyszłym tygodniu w szyllerowskiej „Intrydze i miłości“.

**Zapiski osobiste.** W najkrótszym czasie nastąpi zmiana dyrekcyi elektrowni miejskiej w Krakowie, gdyż dotychczasowy dyrektor p. K. Gajczak został powołany na stanowisko dyrektora elektrowni okręg. w Sieraszy, która zaopatrywać będzie prądem miasta i zakłady przemysłowe aż po Tarnów. Dyrektorem technicznym elektrowni po p. Gajczaku ma zostać dotychczasowy inżynier ruchu inwestycyi p. St. Bieliński, który — jak słychać — ma najwięcej szans.

**Koncerty Tow. muzycznego.** Dyrektor Feliks Nowowiejski przygotowuje na obecny sezon cały szereg zajmujących koncertów symfonicznych, poświęconych twórczości obcej i polskiej z uwzględnieniem muzyki klasycznej i nowożytnego stylu. — Pierwszy wieczór, wyznaczony na dzień 20 b. m., będzie uczczeniem setnej rocznicy urodzin F. Liszta. W skład programu wejdą poematy symfoniczne, między nimi słynne „Les Preludes“. prócz tego sonata H moll i kompozycye chóralne. Na następne miesiące przygotowane są przeważnie utwory małoznane lub po raz pierwszy u nas wykonywane. — Z symfonicznych będą wykonane dzieła Bethovena (IX.), Czajkowskiego (V. symfonia), Goldmarka (Wiejskie wesele), Dworzaka, Smetany, Debussy'ego i innych. — Osobny wieczór będzie poświęcony twórczości Ryszarda Wagnera, zapełniony wyjątkami z oper: „Walkirye“, „Rheingold“, „Tristan und Isolde“, „Siegfried“ i „Parsifal“.

Na miesiąc grudzień zapowiedziany jest koncert polski z utworami Karłowicza („Stanisław i Anna Oświęcimowie“) Szymanowskiego, Brzezińskiego, Różyckiego, Nowowiejskiego i innych.

**Z Instytutu muzycznego.** Prof. dr Fran. Bylicki powrócił i objął z powrotem wykłady historyi muz. w Instytucie muz., dla których, podobnie, jak w roku zeszłym ustalono godzinę od 6—7 w każdą sobotę. Pierwszy wykład na temat „Epoka klasyków niemieckich“ odbędzie się w bieżącą sobotę dnia 7. Na kurs historyi wpisywać się mogą także osoby, nie wpisane w poczet uczniów Instytutu za minimalną opłatą, bo 3 kor. miesięcznie.

**W Resursie urzędniczej** odbędzie się w sobotę, 14 o g. 8 „Wieczór kabaretowy“, urządzony przez dyr. Teatru nowości wyłącznie dla członków Resursy. Wstęp 1 korona od osoby bez względu na jakość miejsca.

**Z Klubu pocztowego:** Celem omówienia sposobu uroczystego obchodu 25-letniego istnienia Klubu odbędzie się w poniedziałek 16 b. m. o g. 8 wiecz. nadzwyczajne walne zgromadzenie członków w lokalu Klubu.

**W Tow. Miłośników Cytry** (ul. Floryańska 39, II. p.) rozpoczął się z bieżącym miesiącem nowy kurs nauki gry na cytrze, mandolinie i gitarze. Wpisy przyjmuje się i udziela wszelkich informacyj codziennie — prócz świąt i niedziel — od godziny 6—8 wiecz. w lokalu Towarz.

**Wychodźtwo do Brazylii.** Polskie Towarzystwo Emigracyjne donosi, że wskutek nagłego rozporządzenia rządu brazylijskiego **zawieszony został bezpłatny przewóz** emigrantów do Parany. Rozporządzenie to wywołała okoliczność, iż w Paranie niema na razie wymierzonych gruntów dla kolonistów i nowi przybysze zmuszeni byliby na przydzielenie im lotów wyczekiwać przez dłuższy czas w barakach w bezczynności z narażeniem siebie na niebezpieczeństwo epidemii, a rządu na znaczne koszta połączone z ich żywieniem.

Natomiast w dalszym ciągu trwać będzie bezpłatny przewóz emigrantów do stanów brazylijskich Minas Geraes, Sta Catharina i Rio Grande do Sul. Z prowincyj tych dla osadników polskich stosunkowo najlepiej nadaje się Rio Grande do Sul, gdzie warunki klimatyczne są takie same jak w sąsiedniej Paranie, liczba polskich mieszkańców wynosi przeszło 20.000 i są już większe polskie osady rolnicze, jak n. p. Ijuby, Marianna Pimentel, Guarany i t d. O ile więc, pomimo powstrzymania bezpłatnego przewozu do Parany, decyduje się kto jechać na koszt rządu brazylijskiego w charakterze osadnika, powinien wybierać stan Rio Grande do Sul, gdyż w prowincyi Sta Catharina przeważają Niemcy, którzy zajęli już najlepsze grunta, Minas Geraes zaś dla osadników naszych zupełnie się nie nadaje i polskich kolonii niema tam wcale.

**Z Cyrku Edison.** W rzędzie interesujących programów obecnego sezonu, nowy program bieżącego tygodnia, który od czwartku się rozpocznie, zajmie niewątpliwie pierwsze miejsce, gdyż tak dobór pouczających tematów, jak zdjęć dramatycznych i humorystycznych, stoi w zupełności na wysokości swego zadania. Na szczególną wzmiankę zasługuje zdjęcie p. t. „Z pracowni Edisona“ (najnowsze wynalazki elektryczne) jak i dramat małżeński „Wyrzuty sumienia pana sędziego“.

**Z sali sądowej.** (O obrazę czci drukiem). Przed trybunałem przysięgłych pod przewodnictwem r. s. Ferentza odbyła się dzisiaj rozprawa o obrazę czci drukiem, wniesiona przez p. Kopystkiewicza przeciw Feliksowi Korczyńskiemu, redaktorowi socyalistycznego „Głosu pocztowców.“. Sprawa zakończyła się pogodzeniem obu stron wobec tego, że p. Korczyński zgodził się odwołać w najbliższym numerze pisma zarzuty podniesione przeciw p. Kopystkiewiczowi.

**Ogień piwniczny.** Wczoraj o godzinie 8 wieczór zawezwano straż pożarną do domu przy ulicy Dietla l. 44, gdzie w piwnicy zajęły się nagromadzone tam odcinki papierowe, własność Leona Regenda, introligatora. Straż pod dowództwem p. Obidowicza, ugasiła pożar w kilku minutach. — Szkoda wynosi 50 koron. Przyczyną pożaru była nieostrożność p. Regenda, który przed chwilą był z czeladnikiem w piwnicy i składał odcinki przy świetle świecy.

**Czyja własność?** Właściciel dorożki Nr. 113, Marcin Kwaśny, zamieszkały na Grzegórzkach, złożył w policyi nową bluzę jakiegoś nadporucznika, którą zostawiono w dorożce.

**Zaginiona dziewczynka.** Marya Zatorska, praczka z zawodu, zamieszkała przy ulicy Szewskiej l. 9, doniosła wczoraj policyi, iż siedmioletnia jej córka, Walerya, wydaliła się z domu i do późnej nocy nie wróciła. Dziewczynka była ubrana w jasną sukienkę, czerwony fartuszek i jasny kapelusz słomkowy.

**Nieuczciwy konkurent.** Policya aresztowała dzisiaj nauczyciela prywatnego 26-letniego Czesława Kościńskiego, który pod pretekstem przyszłego małżeństwa wyłudził od służącej Cecylii Snopkówny znaczniejszą kwotę pieniężną, a mimo odebrania posagu już z góry nie chciał zaprowadzić swej ubóstwianej do ołtarza.

**Nieletni przestępcy.** Wczoraj wieczorem usiłowali 12-letni Bolesław Borek i Maryan Laska, wyciągnąć pewnej pani, stojącej przed sklepem p. Porębskiego pugilares z torebki. Przy tej manipulacyi przychwycił ich jednak p. Oudraczek i spowodował ich aresztowanie.

**Kradzieże.** Wczorajszy dzień obfitował w liczne wypadki kradzieży i tak: Niejaki Franciszek Wojciechowski, krawiec teatralny, rodem z Płaszowa, skradł p. Ludwikowi Rozwadowiczowi, zamieszkałemu przy ul. Stolarskiej l. 13, weksel, opiewający na 190 kor. i 24 kor. w gotówce, które miał zanieść do Tow. zaliczkowego.

Budowniczemu Józefowi Siwkowi skradziono wczoraj wieczorem w tramwaju z kieszeni kamizelki złoty zegarek, wartości 300 kor.

Służąca Feliksa Dąbrowska, lat 38, zamieszkała przy ul. Grzegórzeckiej l. 31, pochodząca z Królestwa Polskiego, skradła na szkodę p. Malwiny Silberbach (Wielopole 15) z niezamkniętego mieszkania kwotę 18·50 kor. tudzież kilka sztuk bielizny.

P. Tomaszewski Stanisław, właściciel drogueryi, doniósł policyi, iż 16-letni jego służący, Tomasz Szydłowski, poszedł na pocztę, aby nadać kwotę 80 kor. i do późnej nocy nie wrócił. Szydłowski miał kupić nadto w aptece lekarstwo, na które otrzymał 5 kor. 50 hal.

Z podwórza kamienicy l. 6 przy ul. Staszica skradziono wczoraj przed wieczorem portyery kilimowe.

**Wyłudzenie.** Wczoraj rano wypożyczyli 21-letni Tadeusz Siadek wraz z bratem Romualdem u właścicielki składu rowerów przy ul. Sebastyana l. 36, Berty Gresler, dwa rowery wartości 320 kor. na kilka godzin. Kiedy amatorzy sportu cyklistycznego nie powrócili aż do wieczora, właścicielka zwróciła się do policyi, która przytrzymała jednego ze Siadków, ale już bez roweru. Przytrzymany tłomaczył się, że wypożyczony rower sprzedał jakiemuś nieznajomemu panu z Tarnowa za 24 kor. Drugiego Siadka dotychczas nie odszukano.

# Otwarcie Izby posłów.

Dziś we czwartek zbiera się w Wiedniu Izba posłów, której w pierwszym rzędzie przyjdzie się zająć sprawą drożyzny i sprawą podwyższenia poborów urzędników i kolejarzy. Rząd w najbliższych dniach wniesie przedłożenia tyczące się **płac funkcyonaryuszy państwowych** i nowelę do ustawy **o budowie dróg wodnych.**

Celem pokrycia kosztów podwyżki płac urzędniczych i kolejowych, na co potrzeba 35 milionów kor. rocznie rząd wniesie przedewszystkiem szereg **ustaw podatkowych.** A mianowicie jak słychać, rząd odnowi przedłożenie o podwyższeniu wyższych klas podatku **osobisto-dochodowego.** (co przyniesie 15 milionów K.), dalej o podatku od **dywidend i tantyem.** Nadto ma rząd wnieść nowelę o stopie podatkowej dla nowych budowli ze szczególnem uwzględnieniem domów, zawierających małe mieszkania robotnicze. Rząd wniesie także przedłożenia podatku od **totalizatora.**

Wniesiony będzie także ponownie **podatek wódczany.** Ustawa o monopolu zapałkowym jednak nie będzie na razie przedłożona.

Nadto nastąpić ma podwyższenie **taryf kolejowych,** natomiast zniesione mają być różne taryfy wyjątkowe dla nafty, cukru, spirytusu i cementu i ograniczone mają być niektóre refakcye. Oprócz tego zajmuje się rząd planem podwyższenia cen biletów jazdy i taryfy dla pakunków pasażerskich. Ograniczony ma też zostać program budowy kolei lokalnych.

Co się tyczy noweli do ustawy o **budowie dróg wodnych,** która również będzie przedłożoną, to nie znosi ona ustawy z roku 1901 i przewiduje **na razie tylko budowę kanału Dunaj-Odra.** W noweli tej rząd domagać się będzie kredytu 260 milionów koron, z czego **55 milionów przypadnie na budowę kanału Wisła-Odra,** a reszta na rekompensaty dla innych krajów, a mianowicie 140 milionów na regulacyę rzek w Dolnej Austryi, na Morawach, Śląsku i w Czechach, 60 milionów na kanalizacyę Łaby i Moldawy. (Już rozpisano oferty na roboty na linii Zator Samborek, co wywołało w kołach polskich bardzo dobre wrażenie).

### Przywódcy klubów u bar. Gautscha.

**Wiedeń.** Wczoraj bar. Gautsch konferował z prezydyami kilku klubów. Wobec czeskich przywódców bar. Gautsch podniósł przedewszystkiem konieczność załatwienia reformy regulaminu i zaznaczył, że budżet za r. 1912 wniesiony będzie do Izby w piątek, przyczem minister skarbu wygłosi „expose“.

Gdyby budżetu nie udało się załatwić, to przynajmniej prowizoryum budżetowe musi być uchwalone. W dalszym ciągu zaznaczył bar. Gautsch, że szczególną wagę przykłada do **załatwienia ustaw wojskowych.** Niemniej rząd życzy sobie rychłego załatwienia ustawy urzędniczej, celem polepszenia bytu urzędników, ze szczególnem uwzględnieniem niższych kategoryj. Rząd jednak stawia jako warunek, aby dla pokrycia tych wydatków uchwalono odpowiednie przedłożenia i przyjęto różne zarządzenia taryfowe.

Rząd przygotowuje dalej — jak oświadczył bar. Gautsch — nowelę do ustawy o budowie dróg wodnych.

Przywódcy czescy żądali, aby rząd **sprawę drożyzny** postawił na pierwszym punkcie porządku dziennego. Co się tyczy sprawy dróg wodnych, to przywódcy czescy żądali odpowiedniego uwzględnienia Czech, Moraw i Śląska.

(Stosunek Czechów do rządu pozostaje nadal naprężony. Czesi obstają przy rekonstrukcyi gabinetu i dopiero za tę cenę zechcą wstąpić do większości).

## Pierwsze posiedzenie Izby posłów.

*(Telegramy „Nowin“).*

**Wiedeń.** Na początku posiedzenia prez. Sylwester wyraził współczucie dla Francyi z powodu katastrofy „Liberte“.

Po przerwie rozpoczęła się dyskusya drożyźniana. Pierwszy zabrał głos pos. dr Adler.

### Konferencya przewodniczących klubów.

**Wiedeń.** Pod przewodnictwem prezydenta Sylwestra zebrała się dzisiaj konferencya przewodniczących klubów. Prez. Sylwester wskazał na to, że jest ogólnem życzeniem, aby wnioski w sprawie drożyzny były postawione na pierwszym punkcie obrad i że są zapowiedziane w tym kierunku wnioski o zmianę porządku dziennego. Następne posiedzenie Izby zamierza prezydent zwołać na jutro, poczem nastąpi przerwa do wtorku, w sobotę i w poniedziałek nie mają się odbywać posiedzenia. Prezydent jest za najrychlejszem ukonstytuowaniem się już wybranych komisyj i za wyborem innych jeszcze komisyj; proponuje, aby wszystkie przedłożenia i wnioski inicyatywy, których jest razem około 500, bez pierwszego czytania odesłano do komisyi. Wkońcu zawiadomił, że na porządku dziennym jutrzejszego posiedzenia postawi wybór definitywny prezydenta. — W dyskusyi nad zmianą porządku dziennego wszyscy zgodzili się, **aby wnioski drożyźniane postawić na pierwszym punkcie obrad.**

Dr Biliński co do kwestyi reformy regulaminu sądzi, że pierwsze czytanie tego projektu nie może wydać żadnych nowych momentów i że byłoby wskazanem przedłożenie to bez pierwszego czytania przekazać komisyi.

Przeciw temu oświadczyli się p. Wolff i inni posłowie, poczem prezydent zaznaczył, że w przyszły czwartek odbędzie się ponowna konferencya przewodniczących klubów, która ma się zająć dalszym programem pracy.

Pos. Kramarz wskazując na sprawę definitywnego wyboru prezydenta, przypomina znaną enuncyacyę p. Sylwestra o morzu śródziemnem a następnie sprawę zmiany gabinetu i zwraca się do p. Sylwestra, dla którego osobiście ma wielki szacunek z prośbą, aby w charakterze prezydenta Izby wstrzymał się od tego rodzaju ostrych uwag.

Prezydent oświadczył, że jego t. zw. „mowa o morzu śródziemnem“ była tylko powtórzeniem jego myśli, które już przed 20 laty wypowiedział. Co się tyczy sprawy zmiany gabinetu, to nie jest odpowiedzialny za ten rzekomy interwiew, w którym pomięszano prawdę z fantazyą.

## Burzliwe sceny w parlamencie.

**Wiedeń.** Deputacya masowa rodziców uczniów szkoły czeskiej w III. dzielnicy pojawiła się dzisiaj w westybulu parlamentu, **gdzie przyszło do burzliwych scen.** Silny oddział policyi powstrzymał dalszy napływ publiczności, a krok ten wywołał wielkie niezadowolenie wśród posłów niemieckich. przyszło do żywej kontrowersyi między posłami czeskimi a niemieckimi; **zdawało się, że lada chwila dojdzie do bójki.** Urzędnicy parlamentu i posłowie starali się rozdzielić poważnionych. Gdy posiedzenie Izby otwarto, nastąpił spokój.

Deputacya złożona z 70 osób pod przewodnictwem prezesa klubu czeskiego Fiedlera udała się następnie do bar. Gautscha w sprawie szkoły czeskiej w III. dzielnicy. Bar. Gautsch zapewnił, że władze postąpią ściśle wedle ustawy.

(Burmistrz Wiednia Dr Neumayer oświadczył wczoraj, iż nie będzie uwzględniał nakazu rządu, znoszącego zarządzenie magistratu orzekające zamknięcie szkoły Komenskyego. Przyp. Red.)

**Wiedeń.** Zajście miało o wiele burzliwszy przebieg, aniżeli z początku sądzono. **Poseł Teufel wyciągnął rewolwer.** W tej chwili powstała bójka. Posłowie czescy i niemieccy **nawzajem okładali się pięściami. Posłowie Prokesz i Hummer zostali silnie pobici.**

## Strzały w Parlamencie.

**Podczas przemowy p. Adlera jakiś człowiek dał z galeryi cztery strzały w kierunku ławy ministeryalnej. — Trzy kule utkwiły w ławie ministeryalnej za plecami barona Gautscha i min Hohenburgera**

**Wśród ogromnego wzburzenia sprawcę aresztowano. Jest nim 19-letni Dalmatyniec nazwiskiem Matić, Przyznał się, że chciał zastrzelić ministra Hohenburgera.**

---

# WOJNA.

*(Tel. „Nowin“).*

### Wrzenie w Turcyi.

**Konstantynopol.** Przeszło 1.000 Mahometan zebrało się wczoraj w meczecie Zofii, aby zaprotestować przeciw postępowaniu Włochów. Na wniosek jednego deputowanego zgromadzenie wystosowało depeszę do króla angielskiego. jako panującego nad wielu Mahometanami z prośbą o interwencyę przeciw nieludzkiemu postępowaniu Włoch.

### Pogłoski o „kanonadzie“.

**Konstantynopol.** Według krążących pogłosek koło wyspy Samotraki na Morzu Śródziemnem wczoraj słyszano kanonadę. Chodziło prawdopodobnie o bombardowanie okrętów wojennych tureckich, które pozostały poza Dardanellami.

Nakładem

**Księgarni katolickiej Dra Władysława Miłkowskiego**

w Krakowie,

9 plac Maryacki, telefon 1308

wyszło dziełko p. t.:

**Nowenna najskuteczniejsza do Matki Boskiej Nieustającej Pomocy**

z francuskiego przełożył

**O. Bernard Łubieński**

Zgromadzenia O. O. Redemptorystów. **Wydanie ósme, znacznie powiększone,** kartonowane K. 0·50. Toż z obwódkami niebieskiemi na każdej stronicy, z obrazkiem bardzo pięknym kolorowanym Najśw. Panny Nieustającej Pomocy, w oprawie bardzo ozdobnej, płóciennej ze złoceniami (różne kolory) brzegi złocone K. 1. Na porto należy dołączyć hal. 10. Przesyłka nastąpi po otrzymaniu należytości w znaczkach pocztowych.

## Drobne ogłoszenia

po 4 hal. za wyraz, minimum 50 hal.

### Poszukiwane:

**Potrzebny** natychmiast woźnica do omnibusu konnego. Zgłoszenia: Prądnik czerw. 75. 1488

**Otworzyłam** pracownię sukien damskich i wykonuję szybko i niedrogo. **Spódnice począwszy od 3 koron, bluzki od K. 1·50** ul. Stachowskiego 30 parter. 1498

Od 15 października przyjęty będzie

**pomocnik do magazynu**

nadający się i do odwiedzania klijenteli, wymaganem będzie, czytelne pismo, trzeźwość i zręczność w pakowaniu, oprawie obrazów. — Pierwszeństwo otrzyma młody emeryt lub wysłużony wojskowy. **Płaca miesięczna 80 koron.** Dokładnie opisane oferty adresować należy „**Artur Companie**" Kraków post. rest. za okazaniem kwitu inseratów. Nie uwzględnione pozostaną bez odpowiedzi, świadectwa tylko w odpisie można dołączyć! 1501

### Do sprzedania:

1499 **Okazyjnie**

do sprzedania parcele 1600□ około 40 m. frontu przy głównej ul. w Wielkim Krakowie, drugi front wyznaczony do otwarcia, nadająca się pod ochronkę lub cele przymysłowe i parcelacya, wielka przyszłość, cena przystępna, wiadomość A. Eisen Kraków Łobzów ul. Czarnowiejska 88

### Do wynajęcia:

**Bardzo obszerna** kuchnia przy ul. Grodzkiej z osobnem wejściem, zaraz do wynajęcia. Wiadomość ul. Straszewskiego 12, I p. na prawo. 1500

**Pokój** z meblami dla Pani lub Panienek do wynajęcia od listopada Szczepańska Nr. 11. 1496

**Strzelby do polowania**



doskonale obstrzelane najlepszej jakości, dostarcza 1304

c. i k. dostawca dworu

**Jan KONRAD**

Brüx Nro 744 (Czechy).!

Dubeltówka Lancester z automatyczną odtykówką K. 38 48. 55, 62, 76 i wyżej. Dubeltówka Hammerles nowy model, potrójny zamek Greenera z zabezpieczeniem K. 112. Większy wybór strzelb do polowania i rewolwerów znajduje się w moim katalogu głównym, zawierającym 4000 illustracyi, który każdemu wysyłam na żądanie darmo i opłatnie.

Jednorazowa próba przekona każdego o jakości

**1/8 kg. 46 hal.**

aromatycznej i znakomitej w smaku Kawy, poleca

**WOJCIECH OLSZOWSKI**

**KRAKÓW** 780

Mały rynek, róg ul. Szpitalnej.

**Przeszło 4000 wzorów**

niezbędnych przedmiotów i podarków różnego rodzaju, zawiera mój najnowszy katalog główny, który każdemu na żądanie [da]rmo i opłatnie zaraz wysyłam.

c. k. dostawca dworu 1318

[Ja]n KONRAD

[Brüx] Nro 759 (Czechy).

# MEBLE STYLOWE

## URZĄDZENIA :: MIESZKAŃ ::

GOTOWE I NA ZAMÓWIENIA

## MATERYE MEBLOWE

POLECA

Stanisław **NIEMCZYNOWSKI i Ska** dawniej **STACHOWSKI**

KRAKÓW, Sławkowska 6, vis a vis Hotelu Saskiego

**Dywany**

**Chodniki**

**Koce Kołdry**

**Narzutki Kapy**

**Firanki Portyery**

## TAPETY

ZNANA

## PRACOWNIA TAPICERSKO DEKORACYJNA

Rządowo uprawniona 30

**Fabryka wód mineralnych sztucznych i specyalnych leczniczych**

pod firmą

**K. RZĄCA i CHMURSKI**

w Krakowie, przy ulicy św. Gertrudy L. 4

wyrabia pod kontrolą Komisyi Przem. Tow. Lek. polecone przez toż Tow. **Wody mineralne sztuczne**, odpowiadając składem chemicznym wodom: Bilińskiej, Giesshüblerskiej, Selterskiej, Vichy, Maryenbadzkiej, Homburg, Kissingen, tudzież specyalnie lecznicze, jak: Litową, Bromową, Jodową, Żelazistą, Kwaśną, oraz **Wody lecznicze normalne** z przepisu prof. **Jaworskiego**. Sprzedaż częstkowa w aptekach i dragueryach. Cenniki na żądanie franco.

**Efektowny krzyż na podstawce.**



(urządzony też i do wieszania) wykończony z najpiękniejszego złotego bronzu. Postacie Zbawiciela, Maryi i Magdaleny są z porcelany, wraz z lampką z kolorowego szkła, około 58 cm. wysoki tylko K. 7·—.

Nr. 9713. Z przyrządem grającym dwa kawałki K. 10·—.

Nr. 9714. Z zegarem do naciągania co 30 godzin o tarczy koloru kości słoniowej, który jest dokładnie uregulowany i obciągnięty z 3 letnią pisemną gwarancyą K. 10·80.

Nr. 9715. Z przyrządem grającem dwa kawałki i z zegarem do naciągania co 30 godzin o tarczy koloru kości słoniowej K. 13·50.

Bez ryzyka! Zamiana dozwolona lub też zwrot pieniędzy. Wysyłkę uskutecznia za zaliczką c. i k. nadworny dostawca

**Jan Konrad, Dom wysyłkowy w Brüx Nr. 732 (Czechy)**

Główny katalog z około 4000 wzorów na żądanie każdemu darmo i opłatnie. 1230

**Lokal do 2-giej otwarty!**

P. T.

## Restauracya Hotelu pod Różą

**róg ulicy Floryańskiej i św. Tomasza**

odnowiona, urządzona z komfortem poleca się P. T. przejezdnym, kuchnia na maśle, smaczna i zdrowa, wina krajowe i zagraniczne. **Piwo prawdziwe OKOCIMSKIE i PILZNEŃSKIE B. B.** Ceny umiarkowane. Obsługa szybka i staranna. Bufet bogato zaopatrzony. O liczne odwiedziny uprasza

z poważaniem

**Władysław Bogacki**

kierownik.

**Przyjmuje się zamówienia na wesela i zebrania towarzyskie.**

**Telefon do użytku P. T. Gości!**

798 **„Najnowszy sport!**



**„Wrotki"**

Amerykańskie łyżwy na kółkach

polecają

**Reim i Ska Kraków, Rynek 37.**

**Pani** której zależy na pielęgnacyi zdrowej cery, szczególnie jeżeli chce piegi usunąć jakoteż osiągnąć miękką skórę i białą płeć, myje się wyłącznie tylko

**liliowem mydłem z konikiem**

(marka konik) 330

**Bergmanna i Ski w Tetschen nad Łabą.**

Sztukę po 80 h. nabyć można we wszystkich aptekach, drogueryach i składach kosmetyków etc.

**Czeskie pierze i puch**

należycie wyprane i oczyszczone, wskutek czego posiadają szczególną właściwość obfitego wypełniania i trwałości.



1 kg. szarych, skubanych pierzy K. 1·84. Lepsze K. 2·—. Pół białe K. 2·80, 2·90. Białych K. 3·60, 4·20. Najlepszej jakości K. 6·20. Śnieżno białe la. towar dworski K. 6·20, 9·80. 1 kg. szarych, nieskubanych pierzy K. 3·60, 1 kg. białych K. 4·50, 1 kg. białych, puchowatych towar wiejski K. 5·30. 1 kg. białych, obfitych w puch, towar dworski K. 6·20, 7·40. 1 kg. szarego puchu K. 5·—, 6·20. 1 kg. białego puchu, I-ej jakości K. 7·20, 10·20.

Bez ryzyka! Zamiana dozwolona lub też zwrot pieniędzy.

Wysyłkę uskutecznia w gęstych woreczkach za zaliczką, albo za poprzedniem nadesłaniem należytości c. i k. nadworny dostawca

**JAN KONRAD, dom wysyłkowy w Brüx Nr. 728 (Czechy).**

Główny katalog z około 4000 wzorów darmo i opłatnie. 1288

**Światowej sławy**

są artykuły c. i k. nadwornej firmy **JANA KONRADA** w **Brüx Nr. 747 (Czechy)**, które w wielkim wyborze wyszczególnione są w bogato ilustrowanem głównem katalogu o 4000 wzorów, który każdemu na żądanie darmo i opłatnie wysyłam. 1233

# CHŁOPCÓW

**do roznoszenia gazet**

**poszukuje** Biuro Dzienników i Ogłoszeń

□□□ MARYANA HUPCZYCA □□□

:: w Krakowie, przy ulicy Wiślnej Nr. 2 ::

**Pistolet**

Nowość



Cena . . . . . . . K 1·—

50 sztuk naboi . . . K 1·40

Nabity specyalnym korkiem wydaje bardzo silny huk. Doskonała zabawka do odstraszania.

Wyłączna sprzedaż 1491

**Reim i Spółka**

Kraków, Rynek główny 37

**Wielki wybór**

**Grzebieni**

gęste i rzadkie od 40 h.

**Szczotki**

do włosów i sukien

**Szczoteczki**

do zębów od 30 halerzy

poleca handel

**Teofila BĘKNERA**

**Kraków, Długa l. 4**

obok Apteki. 658

# Oliwę

do maszyn rolniczych, mineralną, krajową, kaukazką i amerykańską, **Oliwę lecerską, Oliwę rzepakową, Smarowidło** na wozy, belgijskie i krajowe. Latarki stajenne, Smarowidło i lakiery do uprzęży, wiaderka do gaszenia ognia polecają najtaniej 1335

**Reim i Spółka**

**Kraków.**

C. k. austr. koleje państwowe.

# Wyciąg z rozkładu jazdy

**ważnego od 1-go maja 1911 r. (czas środkowo-europejski).**

**Odchodzą z Krakowa:**

12·07 w nocy (osob.) do Nowego Sącza, Suchy, i do Zakopanego.
12·30 w nocy (osob.) do Podwołoczysk.
12·54 w nocy (pociąg posp.) do Wiednia, Opawy, Ołomuńca, Berna, Wrocławia.
3·14 w nocy (posp.) do Lwowa.
3·59 rano (posp.) do Wiednia, Opawy, Berna, Ołomuńca, Mysłowic, Szczakowy, Wrocławia, Bielska.
4·20 rano (osob.) do Oświęcima.
4·52 rano (osob.) do Podgórza-Bonarki.
5·58 rano (osob.) do Wiednia, Opawy, Berna, Ołomuńca, Mysłowic, Szczakowy, Wrocławia, Bielska, Warszawy.
6·45 rano (posp.) do Lwowa i Podwołoczysk, Jasła, Chyrowa, Stryja, Stanisławowa, Husiatyna, Sokala, Kopyczyniec i Czerniowiec.
7·14 rano (posp.) do Wiednia, Szczakowy, Wrocławia, Żywca, Bielska, Koszyc, Opawy, Berna, Ołomuńca, Trenczyna-Cieplic.
7·00 rano (posp.) do Zakopanego.
7·50 rano (osob.) do Lwowa i Podwołoczysk (połączenie do Stanisławowa, Stryja, Nadbrzeża, Rawy Ruskiej).
8·05 rano (miesz.) do Wieliczki.
8·45 rano (osob.) do Kocmyrzowa i Mogiły.
9·05 rano (osob.) do Suchy, Wadowic, Zwardonia, Żywca, Gorlic, Zagórza, Lwowa i Husiatyna.
przedpoł. (osob.) do Lundenburga, Mysłowic, Wrocławia, Warszawy, Żywca, Opawy, Berna, Ołomuńca, Cieplic.
10·30 przedpoł. (osob.) do Zakopanego.
11·00 przedpoł. (osob.) do Podwołoczysk, Stanisławowa, Jasła, Stróż, Sokala, Stryja, Kopyczyniec, Grzymałowa.
12·45 w poł. (osob.) do Podgórza-Bonarki.
1·15 popoł. (osob.) do Skawiny, Oświęcima.
1·30 popołudniu (miesz.) do Wieliczki.
1·45 pop. (osob.) do Mogiły i Kocmyrzowa.
2·00 popoł. (osob.) do Wiednia, Mysłowic, Żywca, Wrocławia, Opawy, Berna, Ołomuńca, Tepla-Trenczyna-Cieplic.
2·31 popoł. (posp.) do Wiednia.
2·50 pop. (błyskawiczny) do Lwowa (z połączeniami do wszystkich odnóg).
3·00 pop. (osob.) do Tarnowa, Szczucina, Stróż, Jasła.
3·45 pop. (osob.) do Zakopanego.
5·38 pop. (osob.) do Tarnowa, Rzeszowa, Stróż, Nowego Sącza.
6·10 wiecz. do Lwowa.
6·12 wieczór (osob.) do Wiednia, Szczakowy, Wrocławia, Granicy, Warszawy.
6·40 wiecz. (osob.) do Wiednia.
7·15 wiecz. (osob.) do Tarnowa.
7·40 wiecz. (miesz.) do Wieliczki.
7·50 wiecz. (osob.) do Kocmyrzowa.
8·00 wiecz. (osob.) do Suchy, Zwardonia, Żywca, Gorlic, Zagórza i Przemyśla.
8·41 wiecz. (express) do Lwowa, Ickan, Bukaresztu, Konstancyi i Konstantynopola.
9·00 wiecz. (osob.) do Lwowa, Podwołoczysk, Ickan i Wieliczki.
10·00 wiecz. (posp.) do Wiednia, Szczakowy, Bielska, Wrocławia, Opawy, Berna, Trenczyna, Cieplic.
10·30 wiecz. (posp). do Wiednia.
10·35 wiecz. (osob.) do Lwowa, Podwołoczysk, Nadbrzeża, Sokala, Stanisławowa, Brodów, Nowego Sącza, Wieliczki.
11·10 w nocy (osob.) do Wieliczki.
11·38 w nocy (osob.) do Suchy, Zakopanego i Nowego Sącza.

**Przychodzą do Krakowa:**

12·05 w nocy (posp.) ze Lwowa.
2·47 w nocy (posp.) z Wiednia, Berna, Ołomuńca, Opawy, Wrocławia, Bielska.
3·52 rano (osob.) z Podwołoczysk.
4·57 rano (osob.) ze Lwowa, Podwołoczysk, Brodów, Ickan, Czerniowiec, Jasła, Chyrowa.
5·58 rano (posp.) z Wiednia.
6·00 rano (osob.) z Przemyśla i innych miast przez Suchę.
6·18 rano (posp.) z Wiednia, Opawy, Berna, Ołomuńca, Wrocławia, Bielska.
6·52 rano (express) z Ickan, Lwowa, Bukaresztu.
7·28 rano (osob.) z Bogumina, Szczakowy, Granicy, Warszawy.
7·30 rano (miesz.) z Wieliczki.
7·42 rano (osob.) z Kocmyrzowa i Mogiły.
7·55 rano (osob.) z Oświęcimia.
8·18 rano (osob.) z Tarnowa.
8·40 rano (osob.) z Zakopanego.
9·45 rano (osob.) z Podwołoczysk, Lwowa, i N. Sącza.
10·32 rano (osob.) z Wiednia, Berna, Ołomuńca, Opawy, Wrocławia, Bielska.
10·35 rano (miesz.) z Oświęcimia tylko do Podgórza.
10·57 rano (osob.) z Bonarki.
11·35 przedp. (miesz.) z Wieliczki.
11·56 przedp. (osob.) z Wiednia, Ołomuńca, Berlina, Warszawy.
1·10 pop. (osob.) z Kocmyrzowa i Mogiły.
1·24 pop. (osob.) z Tarnowa.
1·27 pop. (osob.) z Borków Wielkich, Lwowa, Nadbrzeża, Sącza, Jasła.
2·05 pop. (osob.) z Zakopanego.
2·20 pop. (błysk.) ze Lwowa.
2·55 pop. (posp.) z Wiednia.
3·30 pop. (osob.) z Wieliczki.
4·45 pop. (osob.) z Husiatyna i innych miast na linii transwersalnej przez Suchę.
4·52 pop. (osobow.) z Lundenburga, Berna, Tepla-Trenczyna-Cieplic, Wrocławia, Żywca.
5·10 pop. (osob.) z Wiednia.
5·50 wiecz. z Tarnowa.
6·10 wiecz. (osob.) z Wieliczki.
6·25 wiecz. (osob.) ze Lwowa, Podwołoczysk (połączenie od Tarnobrzega, Zagórza, Jasła i Budapesztu).
6·50 wiecz. z Wieliczki.
7·06 wiecz. (osob.) z Kocmyrzowa.
8·16 wiecz. (posp.) z Wiednia, Berna, Tepla-Trenczyna-Cieplic, Ołomuńca, Opawy, Wrocławia.
8·48 wiecz. z Bonarki.
9·12 wiecz. (osob.) z Oświęcimia i Alwerni.
9·24 wiecz. (posp.) z Podwołoczysk, Lwowa, Ickan, Tarnobrzega, Nadbrzeża, Nowego Sącza.
9·58 wiecz. (osob.) z Wiednia, Berna, Bielska, Ołomuńca, Opawy, Wrocławia, Żywca.
10·45 wiecz. (osob.) z Rzeszowa i Wieliczki.
11·08 w nocy (osob.) z Now. Sącza i Zakopanego.
11·47 w nocy (posp.) z Wiednia, Berna, Ołomuńca, Opawy, Koszyc, Bielska, Szczakowy, Warszawy.

Rozkłady jazdy w formacie kieszonkowym są do nabycia po cenie 40 hal. na stacyach c. k. kolei państwowej, jakoteż w Krakowie w biurze c. k. kolei państwowej, ul. Szpitalna (także sprzedaż biletów jazdy), w biurze spedycyjnem Bujańskiego, w kalendarii Krzyżanowskiego etc.

Lucyna Szczepańska. Redaktor odpowiedzialny: Ludwik Szczepański. Drukarnia Narodowa w Krakowie, ul. Gołębia 4.